



Cokolwiek wam rzecze, uczyńcie

Lekcja z Ewangelii według św. Jana 2:1-11.

Słowa: „Cokolwiek wam rzecze, uczyńcie” wypowiedziała matka naszego Pana do usługujących na weselnych godach w Kanie, w początkach publicznej misji naszego Pana. Jezus wraz z Jego matką i uczniami byli gośćmi na tychże godach. Przypominamy, że zabrakło wina i Maria widocznie spodziewała się, że Jezus może użyje swej mocy w tej sprawie; chociaż czemu mogłaby spodziewać się tego, nie jest powiedziane, zaznaczone bowiem jest wyraźnie, że ów cud zmienienia wody w wino był początkiem cudów Jezusowych (w. 11). Tu można dodać, że to wyraźne oświadczenie apostoła Jana zaprzecza najdobitniej różnym apokryficznym legendom, przypisującym Jezusowi wiele najrozmaitszych cudów przed tym czasem.

Jak stosowne są te słowa Marii: „Cokolwiek wam rzecze, uczyńcie” – i jak trafnie one mogą stosować się do wszystkich naśladowców Pana. Jest rzeczą bardzo ważną, aby wszyscy poznali, że nie samo tylko słuchanie Ewangelii daje nam Boskie błogosławieństwo, ale posłuszeństwo temu, co nam zostało zwiastowane. Naturalnie, musimy uwierzyć w naszego Pana, zanim możemy być posłuszni Jemu. Przeto orzeczenie: „Cokolwiek wam rzecze, uczyńcie”, zawiera w sobie i tę myśl, że ci, co są posłuszni Panu, posiadają też wiarę w Niego. Chrześcijanin dobrze uczyni, gdy za hasło swego życia obierze sobie taką zasadę: – Cokolwiek Pan mi powie, uczynię.

Co głos Pański mówi

Nie mamy być posłuszni każdemu głosowi, ale jak to sam Pan powiedział: „Owce moje głosu mego słuchają (...) i idą za mną” (Jan 10:27). Wiele jest głosów na świecie (1 Kor. 14:10-11), niektóre wzywają w jednym kierunku, a inne w drugim. Świat wzywa nas, tak samo nasze ciało i on Przeciwnik wzywają nas; a i Pan też wzywa nas. Chrześcijanin powinien bez trudności rozeznaczyć głosy świata i ciała, a także powinien mieć się na baczności przed ich zwodniczym wpływem; lecz trudniej mu będzie rozróżnić głos dobrego Pasterza od głosu onego Przeciwnika, ponieważ metody Przeciwnika są takie, aby naśladować i udawać głos Pasterza. Główne jego metody podejścia są przez fałszywe nauki, poparte ludzkimi organizacjami; jakoby to było poselstwem Prawdy, przez posłańców światłości (2 Kor. 11:13-14).

Chrześcijanie potrzebują mieć się szczególnie na

baczności pod tym względem: wielu przysłuchują się i idą za głosem papieża, inni za głosami synodów, soborów i rad kościelnych, które zagłuszają głos Pasterza i wstrzymują ich od posłuszeństwa temuż głosowi. Tacy powinni pamiętać, że właściwy sposób postępowania jest: Uważajcie, abyście nie gardzili Tym, który mówi z nieba – „Cokolwiek wam rzecze, czyńcie”.

Posłuchajmy Jego słów: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom ja was umiłował, abyście się i wy społecznie miłowali” (Jan 13:34). Jeśli mnie miłujecie, przykazanie moje zachowajcie. Kto ma przykazanie moje i zachowuje je ten jest, który mię miłuje; a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój i ja go miłować będę i objawię mu siebie samego” (Jan 14:21).

„Kto miłuje ojca albo matkę nad mię, nie jest mię godzien; a kto miłuje syna albo córkę nad mię, nie jest mię godzien; a kto nie bierze krzyża swego i nie idzie za mną, nie jest mię godzien. Kto by znalazł duszę swoją (życie), straci ją, a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. Kto was przyjmuje, przyjmuje Tego, który mię posłał” (Mat. 10:37-40).

On mówi także: „Błogosławieni cisi, miłosierni, ubodzy (pokorni) w duchu, pokój czyniący, czystego serca oraz ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości i znoszący prześladowanie dla sprawiedliwości”. „Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami” (Mat. 5:1-12). Powiedział jeszcze: „Wy jesteście sól ziemi i światłością świata, tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech” (Mat. 5:13-16).

Z nieba On nadal mówi do nas przez apostołów te same napominania: „Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą” (Rzym. 12:1). „Bądźcie jednomyślni, spółcierpiący doległości, braterstwo miłujący, miłosierni i dobrotliwi” (1 Piotra 3:8). „Złożywszy wszelaką złość, zdradę, obłudę, zazdrość i wszelakie obmowiska, jako dopiero narodzone niemowlątka, szczerego mleka słowa Bożego pożądamy, abyście przez nie urosli i „wszelkiej pilności przykładając przydajcie do wiary waszej cnotę (męstwo); do cnoty umiejętność; do umiejętności powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpli-



wości pobożność, do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej, łaskę” (1 Piotra 2:1; 2 Piotra 1:5).

Słyszeliśmy Jego słowa; one wyrażały nam główną esencję mądrości i sprawiedliwości. Wiemy, że wiernym jest Ten, który obiecał i że gdy to czynić będziemy, nie upadniemy, ale dane nam będzie hojne wejście do Jego wiecznego Królestwa. Podjęliśmy pierwszy krok wiary, a także następny krok przyjęcia wezwania i zgodziliśmy się czynić te rzeczy; przeto najgłówniejszym pytaniem dla nas musi być: Czy jestem posłusznym Temu, który z nieba mówi? Czy czynię to, co On mi rozkazuje? W jakimkolwiek stopniu ktoś spostrzega, że nie dochodzi do pełnego posłuszeństwa głosowi Pasterza, niechaj zaraz rozbudzi się i niechaj energicznie rozpocznie to czynić; albowiem Ojciec także powiedział:

„Ten jest Syn mój miły, tego słuchajcie” (Łuk. 9:35).

Naczynia napełnione wodą

Wracając do naszej lekcji spostrzegamy, że Jezus rzekł sługom: „Napełnijcie te stągwie wodą”. Przypominając sobie orzeczenie proroka, potwierdzone przez samego Pana, że „bez przypowieści nie mówił im”, wnosimy, że ten pierwszy z cudów naszego Pana zawiera w sobie pewną duchową naukę dla nas. Starając się z cudu tego wydobyć dla siebie naukę zgodną z ogólnymi świadectwami Słowa Bożego, rozumiemy w taki sposób: owie stągwie mogą nam symbolicznie przedstawiać wiernych Pańskich. Że ich było sześć, może przedstawiać, iż stosuje się to do wiernych w obecnym czasie złym, ponieważ liczba sześć przedstawia niedokładność i warunki złe, zaś liczba siedem przedstawia zupełność, dokładność. W taki sposób sześć dni jest wyznaczonych do pracy, a siódmy jest dniem odpoczynienia i ochłody; podobnie sześć tysięcy lat dozwolonych jest od Boga na panowanie złego nieposłuszeństwa i upadku człowieka, a w siódmym tysiącleciu Bóg przez Chrystusa ustanowi swoje Królestwo i wieczne panowanie sprawiedliwości.

Z polecenia naszego Pana stągwie zostały napełnione wodą. Woda w Piśmie Świętym przedstawia Prawdę, „wodę żywota” – nie tylko Słowo Prawdy, ale wraz ze słowem także ducha Prawdy i taką Prawdą mamy być napełnieni; to jest polecenie Mistrza. W opisie tego symbolicznego cudu mamy powiedziane, że słudzy zastosowali się do tego rozkazania, że napełnili stągwie nie niedbale, zaledwie do potowy albo tym podobnie, ale „napełnili je aż do wierzchu”.

Podobnie powinno być z nami. Usłyszawszy Pańskie polecenie: „Bądźcie napełnieni duchem”, powinniśmy obficie nacerpać ze źródła łaski i Prawdy, nie przestawać, aż będziemy napełnieni „do wierzchu”, zu-

pełnie. A gdy zastosujemy się do tego polecenia Pańskiego, to w rezultacie czego możemy spodziewać się? Możemy się spodziewać tego, co było pokazane w owym symbolicznym cudzie, że woda ta ostatecznie przemieni się w wino, które jest obrazem wewnętrznych, niebiańskich radości.

Przemiana wody w wino

W owym symbolicznym cudzie przemiany wody w wino przemiana nastąpiła tylko w tych naczyniach, które napełnione były aż do wierzchu. Podobnie obietnicą Pańską jest, że jeszcze większa przemiana nastąpi w Jego wiernych naśladowcach, którzy skarb Boskiej Prawdy przyjmą do swych naczyń glinianych i tą Prawdą będą napełnieni. Przy pierwszym zmartwychwstaniu oni zostaną momentalnie „przemienieni” w okamgnieniu. Z ludzkiej natury zostaną przemienieni do duchowej, Boskiej, z warunków ziemskich do niebiańskich. Ten wielki cud przemiany był dobrze przedstawiony w owej przemianie wody w wino. Będzie to wejście do radości Pańskiej w Królestwie, do niebiańskich rozkoszy w nowej naturze.

Wierni Pańscy przedstawieni są nie tylko w owych stągwiach i sługach, ale i w onej Oblubienicy tegoż wesela. Pan, który polecił napełnić stągwie wodą, może nam przedstawiać niebieskiego Oblubieńca. Przełożony tej obrazowej uczty, który orzekł, że to nowe wino było najwyborniejszego gatunku, trafnie przedstawia Ojca Niebieskiego, który jest głównym przełożonym onej wielkiej uczty, jaka ma nastąpić przy połączeniu niebieskiego Oblubieńca z Oblubienicą; a owe nowe, wyborne wino, trafnie przedstawia Pańską radość, którą napełnieni będziemy przy naszej „przemianie”, już teraz w pewnej mierze uczestniczymy w błogosławieństwach tej spójni; doświadczamy nieco radości Pańskich; kosztujemy, nie tylko z kielicha Jego cierpień, ale także „skosztowaliśmy, że dobrotliwy jest Pan”. Już teraz korzystamy „z wina wystającego i rzeczy tłustych szpik w sobie mających” (Izaj. 25:6). Jednak te obecne radości są tylko przedsmakiem tego, co ma nastąpić – najlepsze wino podane będzie przy końcu uczty, gdy nasz Niebieski Oblubieniec przemieni nas na swoje własne wyobrażenie, abyśmy mogli uczestniczyć w Jego chwale.

O, jak ważną jest rzeczą, abyśmy pamiętali na słowa: „Cokolwiek On wam rzecze, czyńcie”. Po usłyszeniu tego głosu i zastosowania się do niego, serca nasze będą opływać szczęściem i radością. Zamiast różnymi nieczystościami cielesnymi, możemy być napełnieni Prawdą i jej duchem wraz z jej radością; a z czasem dostąpimy zupełnej przemiany do najwyższej radości – w Boskiej naturze. Pytaniem jednak jest: Jak posłusznymi jesteśmy słowom naszego Mistrza? Do jakiego stopnia napełniamy się Jego Prawdą i Jego duchem? On da dosyć sposobności każdemu z nas, aby napełnić się; a



jeżeli ktoś tylko częściowo napelni się, to będzie z braku zupełnego posłuszeństwa. Nasze naczynia może nie wszystkie są jednakowe pod względem objętości, tak jak te w Kanie prawdopodobnie nie były wszystkie jednakowe, bo mieściły w sobie od dwóch do trzech wiader płynu. Nasze zdolności, sposobności itd. mogą też różnić się, lecz aby dostosować się do wymagań Mistrza, każdy musi być napełnionym aż do wierzchu – ni więcej, ni mniej – o ile chcemy dostąpić pożądanej przemiany.

Podobna zasada w Tysiącleciu

Chociaż lekcja ta stosuje się najwięcej do Kościoła w tym Wieku Ewangelicznym, to jednak zasada ta może stosować się też do Tysiąclecia. Obecnie większość ludzi tego świata, nie słyszy Pańskiego poselstwa łaski, a więc nie są odpowiedzialni, lecz w przyszłości uszy głuchych będą otworzone, także oczy zaćmione grzechem i uprzedzeniem zostaną otwarte. Wszyscy poznają Pana jako największego Nauczyciela i wszyscy usłyszą głos Jego. Przepowiedział to wyraźnie św. Piotr apostoł (Dzieje Ap. 3:22-23) po opisaniu Onego Wielkiego Proroka (Nauczyciela) Chrystusa – Głowy i Kościoła, Jego Ciała, które Bóg wzbudza w tym Wieku Ewangelicznym i przysposabia do wielkiego dzieła na przyszłość. Apostoł mówi: „Onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego Proroka, będzie wygładzona z ludu” – umrze śmiercią wtórą.

Jeśli tedy odpowiedzialność tych, co w Tysiącleciu usłyszą Boską Prawdę, jest pokazana w tym obrazie i jeśli określone to jest tak, że nie ulega wątpliwości, iż wieczne zniszczenie spotka tych, którzy wtenczas okażą się nieposłusznymi, to co mamy powiedzieć o tych, którzy usłyszeli głos Pański w tym Wieku Ewangelicznym, a odwrócili się od danego im rozkazania świętego? Nie powiemy stanowczo, że dla takich nie ma żadnej nadziei; jednak mało widzimy nadziei dla takich, którzy głos Pański usłyszeli i zrozumieli, a nie byli mu posłusznymi. Apostoł powiedział: „Albowiem jeśliby dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy” (po usłyszeniu głosu Pańskiego), po skosztowaniu dobrego Słowa Bożego i staliśmy się uczestnikami Ducha Świętego i (doświadczyli w naszym usprawiedliwieniu) mocy przyszłego wieku; gdybyśmy odpadli, abyśmy się zaś ponownie odnowili do pokuty; nie zostawałaby już ofiara za grzech; ale straszliwe niejakie oczekiwanie sądu i zapalenia ognia, który pożreć ma przeciwników” (Hebr. 4:6, 6:4-5, 10:26-31).

Większa odpowiedzialność teraz

Zauważmy znowu słowa apostoła: „Patrzajcie, abyście nie gardzili tym, który mówi” (Hebr. 12:25). „Przetoż musimy tym pilniej przestrzegać tego, cośmy słyszeli, abyśmy snąc nie przeciekli (...) Jakoż ucieczemy, jeśli

zaniedbamy tak wielkiego zbawienia, które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana, od tych, którzy go słyszeli nam jest potwierdzone?” (Hebr. 2:1,3). Na ile możemy rozsądzić, usłyszenie słowa Pańskiego zawsze sprowadza z sobą pewną odpowiedzialność i staje się nam „wonnością żywota ku żywotowi” albo też „wonnością śmierci na śmierć” (2 Kor. 2:15-16).

Nie mówimy, że ci, co są częściowo niedbałymi – którzy swoich glinianych naczyń nie napełnią „aż do wierzchu” Prawdą i jej duchem – zostaną uznani za wzgardzicieli słów Onego wielkiego Nauczyciela. Przeciwnie, już to, że oni starają się korzystać z Prawdy i jej ducha, jest dowodem, że oni mają pewne poważanie do Słowa Bożego i że nie odrzucają w zupełności Tego, „który mówi z nieba”. Lecz ich brak pilności i staranności, aby napełnić się Prawdą i jej duchem, oznaczać będzie ich utratę onej wielkiej i wysokiej nagrody, zupełnej radości przy przemianie. Zaniedbując wykorzystania swoich sposobności gorliwie, nie starając się napełnić duchem Prawdy w zupełności, tacy są częściowo napełnieni duchem tego świata, zatem nie będą uznani za zwycięzców świata.

Są to ci, którzy przyjdą „z ucisku wielkiego”, omywszy swe szaty „we krwi Barankowej” (Obj. 7:9, 13-15). Straciwszy najwyższą nagrodę z powodu niedostatecznej gorliwości, oni jednak dostąpią pewnego błogosławieństwa i nagrody, ponieważ nie wzgardzili „Tym, który z nieba mówi”.

Należy jednak pamiętać, że słuchem, o którym Pismo Św. mówi, nie jest naturalny słuch cielesny, ale słuch duchowy, zdolność zrozumienia i przyjęcia prawd duchowych. Stąd te wyrażenia: „Kto ma uszy niechaj słucha” i znowu „uszy mają, a nie słyszą”; a także słowa naszego Pana zastosowane do rzesz ludu: „Onym mówi się w podobieństwach, aby słuchając nie słyszeli i nie zrozumieli”. Toteż odpowiedzialność nasza nie polega tylko na sposobnościach zewnętrznych ucha. Wielu słyszało uchem zewnętrznym, lecz nigdy nie słyszeli w znaczeniu biblijnej odpowiedzialności, w znaczeniu takim, jak ostatecznie wszyscy będą musieli usłyszeć – w znaczeniu istotnego zrozumienia i ocenie-
nia Boskiego poselstwa.

Odpowiedzialność, jak kto słucha i jak przyjmuje lub odrzuca Prawdę, spoczywa na tych, którzy zrozumieli Boską łaskę. „Błogosławione oczy wasze, że widzą i uszy wasze, że słyszą.” Błogosławieństwa te wszakże dochodzą tylko tych, którzy „nie gardzą Tym, który z nieba mówi”. Starajmy się więc my, którzyśmy głos Pański usłyszeli i zrozumieli zapamiętać i zatrzymać Jego słowa w znaczeniu jak to powyżej rozbiegaliśmy i na ile to możliwe, starajmy się według tegoż Słowa żyć. „Cokolwiek (Pan) wam rzecze, czyńcie.”



Watch Tower

R-3163 (1903 r.)
„Straż”